

#10.I.56

Drogi Żuczku. - Dziękuję Ci za list. Nie gniewaj się za spóźnienie w odpowiedzi, ale nie było mnie przez dwa tygodnie w Londynie. Paryż: dwa tygodnie, 21 razy w teatrze i 14 razy w kinie. Halusia niestety (myślę o Feuillère i Casadesus) nie występowała. Była tylko Perdrière, ale także do Halusi podobna. Większa porcja Chałki idzie w nr. 512 "Elegia o czarnym chłopcu", "Michał Anioł", "Podróżnik", "Majaki", "Samobójca", "Rodowód", "Puszkini", "Gobeliny", "Kondotier", „Wiadomości” 1956, nr 4 (512) z 22 stycznia.. Rzecz prosta, że zajmę się chętnie wydaniem Twego zbioru W latach 1956-1958 wiele listów wymienianych między Wierzyńskim i Grydzewskim dotyczyło realizacji wydania tego tomu. Wbrew wyrażonym dalej w tym liście sugestiom Grydzewskiego, wiersze ukazały się w jednym tomie, o objętości 592 s. - Zob. też: P. Kądziała, "Projekt edycji „Pism” Kazimierza Wierzyńskiego", „Przegląd Humanistyczny” 1989, z. 3 oraz B. Dorosz, "Nowojorski pasjans", Warszawa 2013, s. 380-392. i że możesz liczyć zarówno na mnie, jak na „Wiadomości”. Co do czcionki, nie wydaje mi się, by był możliwy wybór. Pisowni nie zdradziłem, ale antologia była robiona dla ministerstwa oświecenia, gdzie obowiązywała nowa pisownia, a trudno mi było stosować jednocześnie dwie różne pisownie. Jeśli chodzi o stronę finansową, nie orientuję się, czy ta suma wystarczy, bo nie wiem, jaka będzie objętość. Proponowałbym, aby dla oszczędności miejsca drukować jeden wiersz za drugim, jak w wydaniu zbiorowym Tuwima, które obecnie się ukazało, z podziałem na dwa tomy: twórczość przedwojenna i powojenna. Nie wydaje mi się, by subskrypcja wystarczyła. Konieczne jest bezpośrednie dotarcie do czytelnika, tak jak to zrobili Bejtman Wincenty Bejtman częściowo sfinansował wydanie "Poezji zebranych 1916-1953" J. Lechonia; ostatecznie na tomie jako wydawca widniał tygodnik „Wiadomości” z dodatkową informacją: „Amerykańskie wydanie Wincentego Bejtmana”. Zob. wymiana korespondencji na ten temat w: M. Grydzewski, J. Lechoń, "Listy 1923-1956", oprac. B. Dorosz, Warszawa 2006. i Leszek. Oparcie się tylko na subskrypcji bez nacisku da niewielki rezultat. Najlepiej przygotowany materiał posłać Karczewskiemu i spytać o koszty, bo na pamięć trudno obliczyć. Raz jeszcze powtarzam: jestem całkowicie do Twojego rozporządzenia. Ściskam Was serdecznie.